

***Flora i fitonimy na pograniczu polsko-ukraińskim*, pod red. Feliksa Czyżewskiego i Danuty Urban, Lublin 2006, ss. 147 + ilustracje (s. 16)**

Tom studiów wskazany w tytule to pokłosie międzynarodowej konferencji na temat Flora Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Polesie Zachodnie” zorganizowanej w lipcu 2005 r. przez Zakład Filologii Ukraińskiej Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Jak informują redaktorzy w *Słowie wstępnym*, „Książka jest rezultatem współpracy interdyscyplinarnej – językoznawców i biologów: w projekcie uczestniczą badacze z kilku uczelni Lublina, w tym z Instytutu Gleboznawstwa i Kształtowania Środowiska Akademii Rolniczej w Lublinie, a także z Zakładu Botaniki i Mykologii Instytutu Biologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Obok biologów i językoznawców z Polski w realizacji projektu uczestniczą również językoznawcy z Ukrainy, prezentując wyniki swoich badań przeprowadzonych często na terytorium sąsiednich państw. Przedstawione prace pokazują dotychczasowy stan badań nad florą i jej nominacją oraz pożądaną kierunek badań w przyszłości” (s. 7-8).

Tom otwierają 4 referaty przygotowane przez botaników, pozostałych 12 tekstów wyszło spod pióra językoznawców. Taki właśnie układ materiałów pokonferencyjnych jest – jak się wydaje – optymalny. Teksty niejęzykoznawcze zapoznają czytelnika z tematyką ekologiczną, zwłaszcza z problemem zanikania wielu gatunków roślin oraz obowiązkiem ich ochrony, prezentują dokładne opisy flory występującej w rezerwacie „Polesie Zachodnie” (obejmującym województwo lubelskie, obwód wołyński i obwód brzeski), wskazują na jej właściwości użytkowe, zwłaszcza lecznicze. Autorzy tekstów językoznawczych skupiają się głównie na nazwach szaty roślinnej, funkcjonujących w gwarach polskich, ukraińskich i białoruskich.

Prac botaników nie będę tu omawiać, wymienię je tylko: D. Urban, *Niektóre składniki flory Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Polesie Zachodnie”* (s. 9-17), A. Buczek, H. Wójciak, *Wybrane rośliny lecznicze i użytkowe na terenie Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Polesie Zachodnie”* (s. 19-26), M. Haliniarz, *Zbiorowiska segetalne jako problem badawczy na Polesiu Zachodnim* (s. 27-29), też, *Chwasty jako rośliny lecznicze* (s. 31-39).

Część językoznawczą omawianego tomu rozpoczyna ciekawy referat F. Czyżewskiego, *Nominacja roślin w gwarach polskich i ukraińskich okolic Włodawy* (s. 41-54). Autor analizuje w nim wybrane nazwy roślin polnych (chwastów), wykorzystując materiał wyekscerpowany z *Atlasu gwar polskich i ukraińskich okolic Włodawy*¹. Materiał ten F. Czyżewski prezentuje w czterech

¹ F. Czyżewski, *Atlas gwar polskich i ukraińskich okolic Włodawy*, Lublin 1986.

grupach: 1) Wyrazy identyczne formalnie i znaczeniowo w gwarach polskich i ukraińskich (7 jednostek, np.: *blawat* ‘chaber, *Centaurea carynusa*’, *red’ka* ‘ognicha, *Sinapis arvensis*’); 2) Wyrazy zróżnicowane fonetycznie (18 jednostek, w tym 2 różniące się miejscem akcentu: *blawat* i *bodiak* ‘oset, *Carduus*’, 9 zróżnicowanych w zakresie wokalizmu, m.in.: *pawój* ‘*Convolvulus arvensis*’: *pawij*, *wołoszka* ‘chaber, *Centaurea cyanus*’: *wuloszka*, oraz 4 zróżnicowane w zakresie konsonantyzmu, m.in.: *rečka* ‘ognicha’ *red’ka*, *kostrzewa* ‘*Festuca*’: *kostereba*); 3) Wyrazy zróżnicowane morfologicznie (6 jednostek, m.in.: *szczaw* ‘*Rumex acetosa*’: *szczawuch*, *pawój*: *pawuja*); 4) Wyrazy różne w gwarach polskich i ukraińskich (22 jednostki, m.in.: *blawat*: *bahor*, *blawat*: *wołoszka*, *chaber*: *bahor*, *chaber*: *blawat*, *ognicha*: *redia*, *zołotucha* ‘*Convolvulus arvensis*’: *klubuk*). Do tekstu dołączono siatkę badanych punktów oraz 8 map ilustrujących zasięg omówionych gwarowych nazw roślin polskich.

Lubow Frolak (*Закономірності мотивації народних назв рослин в українській діалектній мові* – s. 55-64) analizuje prawidłowości w sferze motywacji ludowych nazw roślin w gwarach ukraińskich. Okazuje się, że dla gwarowych floronimów ważne są 3 grupy cech motywujących: 1) właściwości istotne z punktu widzenia identyfikacji rośliny; 2) właściwości istotne ze względu na przydatność, użytkowość

rośliny; 3) właściwości istotne ze względu na szkodliwość rośliny dla człowieka, a także dla jego działalności gospodarczej. Wśród nazw motywowanych przez wyrazy ze znaczeniem koloru można wyróżnić 2 grupy: 1) motywowane barwą jakiejś części rośliny; 2) motywowane właściwościami barwiącymi. Rośliny użytkowe zazwyczaj są motywowane jadalnością/niejadalnością, właściwościami leczniczymi i przydatnością w gospodarstwie.

W kolejnym tekście: *Лікувальні властивості рослини як мотиваційна ознака її назви* (s. 65-68) ta sama autorka wyróżnia w gwarach ukraińskich 5 typów nazw roślin utworzonych na podstawie właściwości leczniczych, a mianowicie: 1) roślina mogąca oddziaływać pozytywnie na ludzki organizm; 2) roślina stosowana w leczeniu jakiejś choroby; 3) roślina mająca właściwości magiczne; 4) roślina trująca; 5) roślina mająca wpływ na funkcje fizjologiczne zwierząt lub innych roślin. Najliczniejsza jest grupa 2., zawierająca takie nazwy, jak: *ранник* – *рана*, *сер поріз* – *поріз серпом*, a także *геморойна трава* czy *донник* (wyraz utworzony od dawnej nazwy choroby: *донная*).

Marek Olejnik swój referat zatytułowany *Mikrotoponimy powiatu włodawskiego motywowane nazwami roślin* (s. 68-78) podzielił na 2 części. W pierwszej zamieścił słownik nazw lądowych i wodnych, w drugiej przedstawił analizę znaczeniową i formalną nazw terenowych

łądowych i wodnych. Materiał mikrotoponimiczny badacz gromadził od roku 2000, zbierał go od ludności autochtonicznej posługującej się językiem polskim i ukraińskim, biorąc pod uwagę te miejscowości, które są siedzibami gmin i sołectw. Wśród nazw terenowych powiatu włodawskiego znalazło się 68 nazw motywowanych nazwami roślin, w tym 44 nazwy łądowe (m.in.: *Brzezina* – pastwisko, *Chrobust* – las, *Osikowa* – droga w lesie) i 5 nazw wodnych (m.in.: *Piwonia Dolna* – rzeka, *Trościany* – staw) zanotowanych w systemie polskim oraz 15 nazw łądowych (m.in.: *Budiaky* – łąka, *Łypyny* – las, *Zaduby* – pole) i 2 wodne (*Trościany* – staw, *Liszczyna* – staw) zanotowane w systemie ukraińskim. Jak stwierdził M. Olejnik, „Mikrotoponimy motywowane nazwami roślin stanowią 4,12% ogółu wszystkich nazwanych obiektów na badanym terenie [...] Dzięki nazwom terenowym możemy uzyskać wiadomości o florze, a analiza językowa materiału dostarcza informacji o stosunkach narodowościowych badanego obszaru” (s. 77).

Z kolei Kazimiera Pastusiak przedstawiła niewielki *Gwarowy słownik nazw roślin na terenie północno-wschodniej Lubelszczyzny* (s. 79-87). Umieściła w nim nazwy roślin uprawnych, chwastów, kwiatów ogrodowych oraz drzew i krzewów. Wyrazami hasłowymi są polskie nazwy botaniczne. Każdy z 94 artykułów hasłowych zawiera nazwę łacińską i nazwy gwarowe (wyłącznie

ukraińskie) zebrane na podstawie kwestionariusza w 10 wsiach położonych w północno-wschodniej części Lubelszczyzny (między Parczewem, Włodawą i Chełmem). W poszczególnych hasłach zanotowano po kilka, a niekiedy nawet po kilkanaście ukraińskich nazw gwarowych². Te nazwy różnią się w poszczególnych miejscowościach całkowicie (np. *baṕka* – *podorożnyk*) lub tylko ukształtowaniem fonetycznym (np. *čusnyk* – *čysnyk*) albo miejscem akcentu (np. *blāvāt* – *blavat*).

Kazimiera Pastusiak jest także autorką kolejnego tekstu: *Miejsce roślin w zwyczajach świętojańskich* (s. 89-98). Na podstawie opracowań etnograficznych M. Federowskiego, S. Dworakowskiego, Z. Glogera, K. Moszyńskiego, O. Kolberga, C. Pietkiewicza, dotyczących pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego, badaczka podejmuje próbę językowo-kulturowej rekonstrukcji obrazu roślin. „Rola roślin (zwłaszcza ziół) w obchodach świętojańskich była znaczna. Były one równie niezbędnym atrybutem jak woda i ogień. Miały szerokie i różnorodne zastosowanie w licznych praktykach – używano ich do wróżb, stanowiły skuteczny środek odwracający zło, uroki, czary i choroby” (s. 90). Na przykład wieczorem zatykano w ścianę chaty gałązkę doli, rano rozwinięty kwiat wróżył zdrowie i długie życie, mleko zaś, cedzone przez święcone wianeczki uplecione z rosiczki lub

² Por. hasło *konopie siewne*.

pokrzywy żegawki, miało odwracać urok rzucony przez czarownice na krowy (aby „czarownice piekło w pierśiach bez przestanku; bo żegawka je bardzo piecąca”).

Tekst Rusłany Omielkowiec: *Західнополіські найменування звіробою звичайного (Hypericum perforatum L.)* (s. 99-106) dotyczy nazw dziurawca używanych w 142 miejscowościach zachodniego Podlasia. Jak twierdzi autorka, to cudowne ziele o wszechstronnych właściwościach leczniczych jest tam bardzo dobrze znane i często wykorzystywane do leczenia wielu chorób. Okazuje się, że na badanym obszarze najszerszy zasięg ma fitonim *з'в'іроб'іў*, funkcjonujący też w ukraińskim języku literackim, a także w dwóch pozostałych językach wschodniosłowiańskich. Lokalne nazwy omawianej rośliny zielnej są motywowane najczęściej: a) właściwościami rośliny (np.: *з'в'іроб'іў, пом'ічне з'іл':а*); b) osobliwościami jej wyglądu zewnętrznego (autorka umieściła tu nazwy związane z leksemem *кров*, np.: *Божа кров, Ісусина кров, зайача кр'івц'а*); c) cechami zewnętrznymi rośliny (np.: *проз'ірник, з'в'іроб'іў продир'авлений*); d) miejscem rozpowszechnienia (*старополиц'а*); e) porą zbioru (*сви-стийан'с'ке з'іл':а*).

Agnieszka Dudek-Szumigraj za tytułowała swój krótki referat: „*Bud' zdorowyj jak werba*”, czyli uwagi o funkcjach i nominacji wiązanek wierzbowych gałązek w obrzędowości dorocznej (s. 107-113). Jego pod-

stawę materiałową stanowią zapisy z południowego Podlasia uzyskane podczas badań terenowych prowadzonych w latach 2001-2005. Na wskazanym obszarze wiązanek gałązek wierzbowych święconych w Niedzielę Palmową najczęściej nazywa się *v'erba*, w większości badanych punktów równolegle używa się też nazwy *palma*. Tylko w jednej miejscowości zapisano nazwę *łoza*. Jak konstatuje autorka, „Zapisy terenowe potwierdzają, że na południowym Podlasiu w Niedzielę Palmową do dziś święci się palmy, coraz częściej nie są to jednak ozdobione gałązki wierzby, ale gotowe palmy kupione w pobliskich miasteczkach” (s. 108).

Inna badaczka, Katarzyna Smyk, pisze *O sposobach nazywania bożonarodzeniowej choinki* (s. 115-125), podstawą analizy czyniąc materiał językowy wyekscerpowany z prac leksykografów (np. ze słowników gwarowych, słowników definicyjnych), z prac etnografów, a także „dane uzyskane drogą badań terenowych, prowadzonych przez autorkę od grudnia 1999 roku wśród mieszkańców wsi – w dalszej kolejności miast – z terenu całej Polski, co stanowi w sumie 110 punktów, w tym 67 z terenu województwa lubelskiego” (s. 115). Wśród wielu nazw choinki autorka wyróżnia kilka grup i podgrup, np. związane z nazwami gatunku drzewa (m.in.: *jedla, świerk, dana*), związane z komponentem semantycznym ‘drzewo’ (m.in.: *boże drzewko, drzewko wigilijne, godne*

drzewko) czy też konotujące podobieństwo formy lub/i funkcji choinki i innych ozdabianych drzew, wykorzystywanych podczas obrzędów i zwyczajów wiosennych lub około-bożonarodzeniowych (m.in. *gaiczek, sad*). Co się natomiast tyczy zróżnicowania geograficznego nazw choinki, które „wobec wszechobecnego dziś leksemu o zasięgu ogólnopolskim nabierają cech archaizmów leksykalnych i zaliczają się do grupy archaizmów wyrazowych” (s. 118-119), to – jak wynika z obserwacji autorki – na Kaszubach funkcjonuje germanizm *dana* oraz wyrażenie frazeologiczne *godnie drzewko* (prawdopodobnie kalka z niemieckiego), w Wielkopolsce „spotykają się obszary występowania nazw typu *krysbäum* (pod Leszno) i *gaik*, które są wspólne dla tego terenu oraz dla Śląska” (s. 121), na Śląsku Cieszyńskim mamy *gaiczek, krysbäum, boże drzewko* i *drzewko*, a także nazwy wspólne dla polszczyzny i języka czeskiego: *stromek, brzima, chochoł, stroinka, stroiczek, ostropiec*, w Małopolsce występuje *drzewko*, w okolicach Krakowa notuje się nieznaną w innych miejscach nazwę *sad*, w okolicach Krosna i Jasła mamy zwarty obszar nazw z rdzeniem *jod-/jód-* (*jodka, jodełka, jódeczka*), w okolicach Chełma – nienotowaną gdzie indziej *sosenkę*, w okolicach Hajnówki – *jolkę* i *joleczkę*, na Warmii i Mazurach, na Kurpiach, Ziemi Chełmińskiej i Malborskiej – formacje typu: *jeglaska, leglija, jaglija, jeglija*.

O floronimach wchodzących w skład ukraińskich frazeologizmów pisze Neonilla Barakatowa („*Без верби і калини нема України*”: *флороніми як компоненти українських фразеологізмів* – s. 127-132). (Do frazeologizmów autorka włączyła także – co dość dyskusyjne – przysłowia). Analiza materiału językowego wykazała, że świat roślinny jest bogato reprezentowany w ukraińskich jednostkach frazeologicznych. Jako ich komponenty wykorzystuje się m.in. uogólnione nazwy roślin, np.: *билина, гриб, трава* (por.: *на похиле дерево і кози скачуть*), nazwy rodzajowe, np.: *береза, верба, терен, смородина* (por.: *на вербі груші*), nazwy kwiatów, np.: *мак, роза, троянда* (por.: *сидить як троянда між буряками*), nazwy zbóż, np.: *гречка, жито, просо* (por.: *кому що, а курці просо*) czy też nazwy przedmiotów uzyskanych w wyniku obróbki roślin, np.: *віник, колода* (por.: *барвінок на вінок, а полин на віник*). Nazwa *верба* – roślinny symbol Ukrainy – wchodzi w skład licznych frazeologizmów. Neonilla Barakatowa notuje m.in.: *як виросте гарбуз на вербі; (що) на вербі груші (ростуть); золоті верби ростуть; вибуяв (вигнав) як верба; закохатися, як чорт в стару вербу; де верба, там вода*. Z kolei nazwa *червона калина* – symbol kobiecości, dziewictwa – wchodzi w skład takich frazeologizmów, jak: *гарна, мов калина; червона як калина; дівка, наче калина в лузі*.

Igor Nabitowicz pisze o kwiatku pasiflory (męczennicy) jako roślinie symbolizującej Mękę Pańską w powieści N. Korolewej (1888-1966), ukraińskiej pisarki pochodzenia hiszpańsko-polsko-litewsko-ukraińskiego (*Квітка пасифлоры як символ страсей Христових у романи Наталени Королевої Quid est Veritas?* – s. 133-140).

Omawiany tom zamyka tekst Renaty Marciniak: *Zróźnicowanie leksykalne nazw wybranych roślin w Łowickiem* (s. 140-147). Dowiadujemy się z niego, że badane przez autorkę tereny³ zostały późno skolonizowane⁴, co pozwala domniemywać, iż napływała na nie ludność z różnych ośrodków dzielnicowych. „Napływ ludności i przenikanie się różnodialektalnych innowacji językowych doprowadziły do ustalenia się na interesującym nas obszarze stosunków językowych określanych mianem «pogranicza»” (s. 140).

³ Historyczne Łowickie, czyli Księstwo Łowickie, zajmowało obszar rozciągający się w dolinie Bzury i jej dopływów od Mrogi z zachodu do Rawki na wschodzie.

⁴ Jeszcze w XIV w. ponad połowę obszaru zajmowały lasy, bagna i nieużytki.

Materiał wykorzystany w referacie został zebrany pod koniec lat 90. od autochtonów, reprezentantów najstarszego pokolenia najlepiej zachowujących gwara. R. Marciniak omawia tylko te nazwy roślin, które na badanym terenie wykazują zróżnicowanie leksykalne. Opis obejmuje charakterystykę nazw, ich etymologię i funkcjonowanie na polskim tle gwarowym. Analiza nazw wybranych roślin potwierdziła tezę o pogranicznym charakterze Łowickiego. Na jego obszarze notuje się nazwy roślin, które ekspandowały z Mazowsza (np.: *chaber, prawdziwek, gryka, parzywa, parzówka* ‘pokrzywa’, *purchawka, skrzyp, pokrzywa* ‘żegawka’), z Małopolski (*groch tyczkowy*), z Wielkopolski (*modrak*). Kierunku ekspansji wielu nazw roślin nie udało się ustalić ze względu na ich występowanie na kilku obszarach gwarowych (np. mazowiecko-wielkopolskiej nazwy *komosa* czy małopolsko-wielkopolskiej *tatarka*).

Tom referatów *Flora i fitonimy na pograniczu polsko-ukraińskim* czyta się z przyjemnością. Jest to bez wątpienia udany plon współpracy językoznawców i biologów.

Jolanta Mędeńska